

Gene Sharp

WALKA BEZ UŻYCIA PRZEMOCY

Trudno o kompromis, gdy konflikt dotyczy podstawowych dążeń społecznych, takich jak wolność, godność czy wola ludzi do stanowienia o swoim losie. Konflikty tego typu mogą być rozwiązane jedynie poprzez walkę. Przy czym w przypadku konfliktów społecznych o znaczeniu podstawowym rzadko istnieją instytucjonalne procedury ich rozwiązywania.

Kierując się przekonaniem, iż jedyną alternatywą biernego poddania w tego typu konfliktach jest czynny opór, że zwycięstwo zatem wymaga użycia gwałtu, masy posuwają się do groźby lub użycia przemocy. Prowadzi to najczęściej do krwawych rozruchów i zamieszek ulicznych, wojny partyzanckiej, zamachów politycznych, czy innych akcji wiodących bezpośrednio do wojny domowej. Strona rządowa rzadko pozostaje bierna, używa wojska i policji, lub stosuje inne formy represji dla zdławienia oporu tak w kraju, jak i w państwach ościennych.

Bez względu na to, czy gwałt jest stosowany z umiarkowaniem, czy też bez żadnej kontroli, prowadzi on zawsze do terroru, zniszczeń, ran i śmierci. Stulecie po stuleciu, dekada po de-

kadzie ludzie angażowali swoje siły i zdolności w celu zwiększenia skuteczności stosowania przemocy. Wraz z tym rósł zakres zniszczeń i liczba ludzkich ofiar.

Historia uczy jednak, że przemoc i gwałt nie jest jedynym i najskuteczniejszym środkiem rozwiązywania konfliktów społecznych. W kolejnych epokach, w różnych systemach politycznych ludzie skutecznie rozstrzygali spory i konflikty społeczne poprzez walkę, która nie prowadzi do zniszczeń i śmierci. Wyklucza ona bowiem stosowanie gwałtu i przemocy.

Bez względu na różnorodność nazw używanych do jej określenia, sposób walki bez użycia przemocy opiera się na jednym podstawowym przeświadczenie: mianowicie, iż nie sposób skutecznie rządzić bez zgody i współpracy obywatelskiej. Zakres owej społecznej zgody i współpracy wyznacza zatem granice efektywnego sprawowania władzy. Innymi słowy, walka bez użycia przemocy prowadzi do kontroli, ograniczenia, lub nawet obalenia władzy politycznej w państwie poprzez użycie pokojowych środków społecznego nacisku.

Przykłady skutecznego stosowania tego rodzaju walki sięgają czasów starożytnego Rzymu i powtarzają się w przesciągu stuleci, aż do dnia dzisiejszego. W czasach współczesnych dobrze znane są przykłady z wojny domowej w Stanach Zjednoczonych. Amerykańscy osadnicy walczyli przeciwko Brytyjczykom poprzez odmowę płacenia długów i podatków, odmowę przyjmowania importu brytyjskiego, odmowę podporządkowania się prawom brytyjskim, bojkot brytyjskich instytucji, czy wreszcie manifestowanie otwartej niechęci w stosunku do probrytyjskich osadników.

W latach późniejszych, w szczególności w późnym wieku dwudziestym i wczesnym dwudziestym, robotnicy wielu krajów stosowali tę metodę poprzez strajki i bojkot gospodarczy, mające na celu polepszenie warunków pracy i większy dostęp do władzy.

Rewolucja Rosyjska 1905 roku jest źródłem doświadczeń walki bez użycia przemocy. Paralizujące życie społeczne strajki, masowa odmowa poddania się rządowej cenzurze, tworzenie niezależnych instytucji społecznych, to tylko niektóre elementy zorganizowanego nacisku społecznego, który zmusił rząd carski do

reform. Sam upadek caratu w 1917 roku również był konsekwencją głębokiej dezintegracji systemu, w wyniku pokojowej rewolucji, wiele miesięcy zanim bolszewicy przejęli władzę w październiku 1917 r.

Wybitnym strategiem walki bez użycia przemocy był Gandhi. Uważało go, iż właśnie poprzez ten rodzaj walki możliwe jest zdobycie rzeczywistej wolności i sprawiedliwości. Klasycznym przykładem walki Gandhiego była kampania społecznego nieposłuszeństwa z lat 1930-1931, zapoczątkowana słynnym Marszem Solnym. Wstrząsnęła ona siłą Imperium Brytyjskiego w Indiach.

Nawet w latach terroru Niemiec nazistowskich obserwujemy sukcesy walki bez użycia gwałtu. Najbardziej spektakularnym przykładem jest masowy opór Norwegów (zwłaszcza nauczycieli) przeciwko wysiłkom Quislinga idącym w kierunku stworzenia pro-nazistowskiego państwa korporacyjnego. Niezwykle ważne są też inne przykłady. Ukryta odmowa współpracy z okupantem, lub rzadziej otwarte wyzwanie, uratowało życie wielu Żydów w czasie II Wojny Światowej.

Na drugiej półkuli masowe akcje bez użycia przemocy skutecznie obaliły szereg środkowo-amerykańskich dyktatur. Walka bez użycia przemocy była orężem Murzynów amerykańskich w latach 60-tych. Najbardziej znany przykładem jest akcja protestu przeciwko segregacji rasowej w formie bojkotu komunikacji miejskiej w Montgomery.

Systemy komunistyczne również odczuły siłę pokojowych środków walki. Tak było w czasie powstania w Niemieckiej Republice Demokratycznej w 1953 roku, w czasie strajków w sowieckich obozach pracy przymusowej w 1953 r., czy w trakcie pokojowej fazy rewolucji węgierskiej. W 1968 roku przykład spontanicznej walki bez użycia gwałtu dali Czesi i Słowacy, stawiając czoła inwazji sowieckiej. Opór ich został złamany, lecz trwał dużo dłużej (od sierpnia do kwietnia), niżby to prawdopodobnie miało miejsce w przypadku zastosowania oporu zbrojnego.

Przykłady podobne można mnożyć. Cechuje je ogromna różnorodność, tak jeśli chodzi o stosowane formy, jak i społeczne cele. Różna była masowość tych walk, różna też była ich skuteczność. Pokojowym formom walki towarzyszyło czasem użycie siły zbrojnej. Niekiedy walka miała charakter żywiołowy, innym

zaś razem była wynikiem uprzednio przygotowanej strategii. To co łączy wszystkie formy walki bez użycia przemocy to wspólny pogląd na naturę i źródło władzy. Z poglądu tego wypływa określona koncepcja walki i wiara w jej skuteczność.

Co jest istotą władzy?

Istnieją zasadniczo dwa poglądy na naturę władzy politycznej. Pierwszy z nich widzi zależność ludzi od dobrej woli, decyzji i poparcia rządu (lub hierarchicznego systemu, którego są częścią). Pogląd drugi mówi, iż rząd czy system władzy zależny jest od dobrej woli społeczeństwa, jego decyzji i poparcia.

Pogląd pierwszy utożsamia rządy z grupą osób stojących na szczycie piramidy władzy. Pogląd drugi głosi, że władza wyrasta ze wszystkich grup społecznych w państwie.

Pogląd pierwszy ujmuje władzę jako trwałą, niezniszczalną, trudną do społecznej kontroli i obalenia. Pogląd drugi podkreśla zależność władzy od pomocy i współpracy najróżniejszych instytucji i grup społecznych, a że ta nigdy nie jest dana na zawsze i może być w każdej chwili wycofana, tedy władza z natury swej jest nietrwała i zmienna.

Wiara w skuteczność walki bez użycia przemocy opiera się na poglądzie drugim, który mówi, iż każdy rząd zależny jest od społeczeństwa, od różnorodnych grup społecznych, które tworzą podstawę danej władzy; który głosi, iż władza jest z natury krucha. Pogląd pierwszy, mówiący, że społeczeństwo zależy od rządu, że władza jest z natury monolityczna, trwała, niezniszczalna i że ma swoje źródło w decyzjach paru osób, stanowi uzasadnienie politycznego gwałtu i przemocy. Teoria monolityczna władzy wyrażona w tym poglądzie zakłada, iż władza jest pewnym określonym *quantum*, ma określony stopień siły, trwałości, określone wartości samozachowawcze i samowzmocniające. Z poglądu takiego wynika, że jakakolwiek kontrola władzy możliwa jest tylko przez dobrowolne samoograniczenie się rządzących, poprzez zmianę „własności” państwa w wyniku określonej procedury (np. wybory) lub dzięki metodom wyjątkowym (jak zamach stanu, królobójstwo), lub też poprzez nieszczące użycie przemocy (np. w formie rewolucji lub wojsko-

wej agresji z zewnątrz). Monolityczna doktryna władzy konsekwentnie nie dopuszcza możliwości innych form kontroli i preseji politycznej.

Przyjrzyjmy się genezie instytucji władzy bardziej dokładnie. Korzenie władzy politycznej sięgają bowiem głębiej niż formalna struktura państwa i dotykają rozległych obszarów społecznych. Prawda, iż władza poszczególnych jednostek lub grup nie wyodzi się z nich samych, lecz musi być dana z zewnątrz, jest często ignorowana. Oczywiste jest przy tym, iż poszczególne osoby są bardziej zdolne, bardziej inteligentne, budzą większe zaufanie niż inne. Nie zmienia to faktu, że władza rządzących ma źródła w społeczeństwie. Rządzący muszą bowiem być zdolni do kształcania zachowań innych osób, muszą być zdolni do korzystania z ogromnych zasobów danego kraju, tak ludzkich jak i materialnych, muszą utrzymywać aparat przemocy i kierować państwową biurokracją.

W rzeczywistości więc władza wyrasta z współzależności paru czynników. Nazwijmy je źródłami władzy.

Źródła władzy

1) *Autorytet*. Autorytet rządzących w społeczeństwie jest jednym z najistotniejszych czynników wpływających na władzę. Może on być definiowany jako „...możliwość rządzenia, czy też oddziaływanie i wpływania na zachowania innych w wyniku ich dobrowolnej akceptacji”. Władza posiadająca autorytet nie musi uciekać się do stosowania przemocy.

2) *Zasoby ludzkie*. Rządzący uzależnieni są od ilości osób, które są im posłuszne lub z nimi bardziej lub mniej bezpośrednio współpracują. Wiele zależy od tego, jak dużą część społeczeństwa oni stanowią i w jakie formy organizacyjne są ujęci.

3) *Wiedza i umiejętności*. Siła władzy zależy od zdolności, wiedzy i umiejętności osób z nią współpracujących oraz od stosunku tej wiedzy i zdolności do aktualnych potrzeb rządu.

4) *Czynniki niewymierne*. Czynniki psychiczne i ideologiczne, takie jak zwyczaje, ogólny stosunek do posłuszeństwa i podporządkowania, istnienie wspólnej wiary, misji czy ideologii, wszystko to wpływa na charakter panowania władzy nad społeczeństwem.

5) *Zasoby materialne.* Stopień, w jakim rządzący kontrolują własność, zasoby surowcowe i środki finansowe, system gospodarczy, środki komunikacji i transportu współlokreśla granice władzy rządu.

6) *Sankcje.* Ostatnim ważnym źródłem władzy jest typ i zakres sankcji pozostających w dyspozycji panujących. Stosowane są one zarówno w konflikcie z własnym społeczeństwem, jak też w konfliktach z innymi ośrodkami władzy. Sankcje zazwyczaj (choć niekoniecznie) polegają na przymusie i ich celem jest karanie lub odstraszanie (np. więzienia, egzekucje). Stosuje się je tak w kontekście krajowym, jak i międzynarodowym.

Zakres i różnorodność występowania poszczególnych źródeł władzy jest przedmiotem ciągłych zmian. Ograniczenie dyspozycyjności wszystkich wymienionych źródeł władzy określa bezpośrednio granice i siłę danego rządu. Bliższe przyjrzenie się temu problemowi pokazuje, iż władza jest ściśle uzależniona od stopnia współpracy i posłuszeństwa rządzących. Rozważmy, dla przykładu, kwestię autorytetu władzy.

Autorytet jest konieczny dla istnienia i działania każdej władzy. Bez względu na to, jakimi środkami przymusu dysponuje, wymaga ona zawsze od społeczeństwa zaakceptowania swego prawa do rządzenia i wydawania poleceń. Ponieważ autorytet polega na akceptacji dobrowolnej, autorytet władzy każdorazowo zależy od społecznego stanu myślenia i jest tak zróżnicowany, jak zróżnicowane jest społeczne myślenie. Rządzeni akceptują autorytet władzy gdyż wierzą, że działa ona w imię określonych wartości moralnych lub że wyraża ogólnospołeczny interes. Z tych samych jednak powodów mogą oni odmówić władzy autorytetu, co zawsze pociąga za sobą poważne konsekwencje.

W pierwszym rzędzie osłabienie autorytetu władzy powoduje osłabienie gotowości rządzących do posłuszeństwa. Społeczne posłuszeństwo przestaje być zwyczajową regułą i decyzje co do tego, czy być posłusznym stają się przedmiotem świadomych wyborów jednostek i grup społecznych. Upadek autorytetu, a w konsekwencji odmowa społecznego posłuszeństwa, implikują dezintegrację aparatu władzy, a gdy zjawisko nieposłuszeństwa ma charakter powszechny – upadek władzy.

Rozważmy obecnie uczestnictwo rządzących w kształtowaniu i działaniu całego systemu władzy. Truizmem jest twierdzenie, iż rządzący muszą polegać na współpracy i pomocy rządzących zarówno w kwestiach gospodarczych, jak i administracyjnych. Każdy rząd potrzebuje usług, wiedzy, pracy i zdolności ogromnej części społeczeństwa. Czym większy jest wpływ władzy na poszczególne dziedziny życia, tym bardziej ta władza musi polegać na współpracy i pomocy obywateli.

Społeczny wkład jest zróżnicowany. Rozciąga się on od – na przykład – specjalistycznej wiedzy eksperta technicznego, poprzez zdolności odkrywcze badaczy naukowych, organizacyjną sprawność lokalnego administratora, wydajność robotnika przemysłowego lub rolnego, a kończąc na operatywności sekretarki biurowej. Cały system polityczny i gospodarczy funkcjonuje dzięki wkładowi pracy i zdolności wielu ludzi, grup i organizacji.

Współpracy tej mogą odmówić tak poszczególne jednostki lub grupy społeczne, jak też organizacje, instytucje stanowiące część systemu. Jeśli wielu wykonawców odmówi rządzącym autorytetu, wtedy władza nie może skutecznie realizować swojej woli. Oczywiście, rząd może stosować sankcje w celu zapewnienia pożąданiej pomocy i współpracy. Wysiłki te jednak będą na dłuższą metę niewystarczające, gdyż władzy nie można realizować wyłącznie na bazie zewnętrznych form podporządkowania i ukrytej nienawiści społecznej. Skuteczność działania władzy będzie ograniczona tak długo, jak długo ograniczona będzie siła i zakres jej autorytetu.

Należy więc stwierdzić, iż każda władza znajduje się pod wpływem zachowań tak swoich bezpośrednich wykonawców, jak i całego społeczeństwa i jest od tych zachowań uzależniona. Społeczna kontrola władzy będzie tym większa, im większa jest zależność rządzących od rządzących.

Sankcje

Każdy rząd, który w obliczu masowych zamieszek nie jest w stanie, lub nie chce, przeprowadzić zmian zaspokajających szerokie oczekiwania, ucieka się do stosowania przymusu.

Władza stosuje ostre sankcje bez względu na fakt, że wywołują one niezadowolenie. Postępowanie takie jest możliwe, gdyż zazwyczaj tylko część społeczeństwa odmawia władzy autorytetu, inna część natomiast pozostaje władzy wierna i jest gotowa z nią współpracować w ratowaniu systemu przed upadkiem. Rządzący są więc w stanie używać lojalnych grup, takich jak wojsko czy policja, do nałożenia sankcji na wrogą im część społeczeństwa. Istnieje jednak parę powodów, dla których sankcje nie mogą stać się zasadniczym czynnikiem utrzymania reżimu przy władzy.

Po pierwsze, władza nie może stosować sankcji, jeśli jej własne zaplecze (osoby, instytucje, itd.) nie chce działać w charakterze policjanta czy żołnierza. Czym mniejsza owa gotowość do nakładania surowych sankcji, tym mniejsza jest skuteczność sankcji. Przy czym owo zaplecze władzy należy ujmować szeroko. Dla przykładu, produkcja narzędzi stosowania sankcji, takich jak karabiny, granaty z gazem łzawiącym, czołgi, itd., wymaga współdziałania ogromnej części społeczeństwa. Ogromny wpływ na możliwość stosowania sankcji ma, na przykład, sprawność komunikacji. Owa sprawność nie jest wyłącznie uzależniona od operatywności policji i wojska, itd., itd.

Po drugie, nawet entuzjastycznie stosujący sankcje policjanci nie są w stanie zapewnić pełnej ich skuteczności bez dobrowolnego posłuszeństwa tych, przeciwko którym sankcje są wymierzone. Innymi słowy, ogólny stopień uległości społeczeństwa determinuje skuteczność stosowania sankcji. Czym większa jest społeczna uległość, tym skuteczniejsze jest stosowanie sankcji. I odwrotnie. Prawidłowość ta stosuje się do wszystkich rodzajów reżimów, włączając reżimy totalitarne.

Podsumujmy. Siła i pozycja władzy nigdy nie jest danym, niezmiennym *quantum*. Wręcz przeciwnie, zależy ona od liczby, rodzaju i jakości sił społecznych, które leżą w zasięgu kontroli i oddziaływanego rządu. Władza rządzących jest bezpośrednio lub pośrednio uzależniona od gotowości rządzonego do zaakceptowania tej władzy, od skali społecznego posłuszeństwa i społecznej gotowości do współpracy z rządem.

Władza a obywatele – wzajemność i przymus

Najważniejszą wartością każdego rządu, wartością bez której nie może on egzystować, jest podległość i posłuszeństwo rządzących.

Są osoby, które zakładają, iż wydanie polecenia i jego wykonanie jest czynnością mniej lub bardziej automatyczną i z powyższego wyciągają wniosek, iż sprawowanie władzy politycznej jest stosunkiem jednostronnym. Jeśli zatem polecenie i jego realizacja są nierozdzielne, wtedy wszelkie sugestie mówiące, iż władza może być ograniczona poprzez wycofanie społecznego posłuszeństwa i współpracy byłyby absurdalne. Powyższe założenie jest jednak błędne. Stosunek pomiędzy poleceniem a posłuszeństwem jest zawsze kwestią wzajemnego oddziaływania. Jest on stosunkiem wzajemności włączającym dwustronne i wielostronne relacje pomiędzy rządzącymi i rządzonimi.

Sankcje za nieposłuszeństwo są bardziej dotkliwe w stosunkach władza – poddani, niż w normalnych stosunkach pomiędzy osobami o różnym stopniu nadzędności i podporządkowania. Jednakże istnieją określone podobieństwa pomiędzy każdym stosunkiem zależności, bez względu na to, czy to ma miejsce na linii rząd – obywatele, czy też we wszystkich innych stosunkach nadzędności i podporządkowania. Harold Lasswell, Georg Simmel i Chester I. Bernard są autorami ciekawych rozważań nad naturą stosunku wzajemności i podporządkowania.

Profesor Lasswell analizuje przykład orkiestry symfonicznej, w której dyrygent nakłada kary na poszczególnych muzyków, nie będących w stanie wykonać jego poleceń. Niezadowolony zespół muzyczny stosuje w odwecie swoje własne sankcje przeciwko dyrygentowi, polegające na „umyślanej odmowie współpracy i wrogiej agitacji... które w konsekwencji prowadzą do zmiany dyrygenta”. Lasswell twierdzi, iż bez należytej uległości poddanych (czy to w formie przymusu, czy aktywnej współpracy) stosunek władzy nie jest nigdy pełny i to bez względu na możliwość użycia sankcji.

Simmel przytacza inne przykłady na istnienie powyższej zależności. Analizuje on stosunek pomiędzy mówcą i jego słuchaczami, pomiędzy nauczycielem i uczniami, pomiędzy dziennikarzem

a czytelnikami, itd., itd. Jego analiza wskazuje, że nawet w przypadku stosunku pomiędzy hipnotyzerem i osobą hipnotyzowaną występuje element wzajemności i współzależności. Polityczną konkluzją Simmela jest twierdzenie, iż „... nawet najniedzielszy niewolnik może, przynajmniej w pewnym stopniu, oddziaływać na swego pana”.

Bernard podkreśla, iż podobny stosunek współzależności zachodzi w relacjach między instytucjami i jednostkami w dużych kompleksach organizacyjnych. Dzieje się tak z uwagi na fakt, iż w procesie wykonywania różnorodnych zadań i poleceń zwierzchnicy zależni są od wykonywania poleceń przez swych podwładnych.

Procesy powyższe zachodzą również w organizmie państwowym. Polecenia i rozkazy władzy nie są wykonywane automatycznie. Dotyczy to zarówno stosunków pomiędzy rządem i zwykłymi obywatelami, jak też stosunków wewnętrz samego aparatu władzy. Sprawowanie władzy nie jest przeto jednostronnym procesem, w trakcie którego rządzący wydają polecenia, a te są natychmiast i nieuchronnie wykonywane. „Ponieważ władza polityczna polega na kontroli innych ludzi – pisze Franz Neumann – władza jest zawsze stosunkiem dwustronnym”.

Zarówno w kategoriach wewnętrznych, jak i międzynarodowych władza reżimu „proporcjonalna jest do zdolności podporządkowania sobie ludzi i dopiero na bazie tego podporządkowania, do uzyskania właściwych możliwości działania”. W konsekwencji istota problemu sprowadza się do kwestii posłuszeństwa i podporządkowania. Innymi słowy, jak powiedział Bertrand de Jouvenel, „kto zna źródła posłuszeństwa, ten zna naturę władzy”.

Dlaczego ludzie są posłuszni?

Mając na względzie fakt, że posłuszeństwo jest konieczne, by polecenia mogły być realizowane i równocześnie stwierdzając, że posłuszeństwo takie nie zawsze ma miejsce, dochodzimy do zasadniczego pytania: dlaczego ludzie podporządkowują się woli mniejszości będącej u władzy? Odpowiedź Thomasa Hobbesa w siedemnastym wieku była prosta. Ludzie podporządkowują się

władzy ponieważ się boją, boją się władzy i boją się siebie nawzajem. W rzeczywistości nie tylko strach, ale wiele innych czynników jest źródłem społecznego posłuszeństwa. Są one zróżnicowane, złożone i wzajemnie powiązane. Wymieńmy parę z nich.

1) *Zwyczaj*. Jednym z powodów, dla których poszczególne jednostki podporządkowują się władzy, jest fakt, że posłuszeństwo jest wieloletnią praktyką ludzkości i stało się zwyczajem. W opinii niektórych nawyk posłuszeństwa jest wręcz podstawowym źródłem podległości i podporządkowania. Nikt jednak nie twierdzi, iż zwyczaj jest jedynym źródłem posłuszeństwa. Muszą zaistnieć inne powody, by posłuszeństwo stało się zwyczajem. Bez zaistnienia tych „innych powodów” zwyczaj posłuszeństwa zanika. Tak się dzieje w czasach kryzysów politycznych, czy w obliczu rosnącej zaborczości i wzrastających wymagań władzy.

2) *Obawa przed sankcjami*. Strach przed sankcjami został powszechnie uznany za źródło posłuszeństwa. Sankcje mogą przybrać wiele form społeczno-ekonomicznego nacisku. W naszych rozważaniach szczególną rolę pełnią sankcje wynikające ze stosowania prawa i z działań administracji państowej. Sankcje tego rodzaju pociągają zazwyczaj za sobą groźbę użycia lub użycie przymusu fizycznego przeciwko nieposłusznym obywatelom. Wymuszają one posłuszeństwo przemocą oddziaływanie na ludzki strach. Charakterystyczne, że sankcje z reguły nie mają na celu wykonania pierwotnego polecenia, lecz intencją ich jest karanie, lub nawet odwet za jego niewykonywanie. Stosowanie sankcji ma wywołać strach przed ponowną odmową wykonania rozkazu, tak u karanego, jak też u wszystkich innych potencjalnie nieposłusznych władz. Rola strachu przed sankcjami jest szczególnie istotna, gdy inne źródła posłuszeństwa zostały osłabione. Niemniej, jak podkreśliliśmy wyżej, żadna władza nie może na dłuższą metę opierać się na strachu i przemocy fizycznej.

3) *Powinność moralna*. Trzecią przyczyną posłuszeństwa jest moralny nakaz posłuszeństwa. Różni się ona od powinności prawnej, choć oba rodzaje powinności często na siebie zachodzą. Poczucie moralnego obowiązku będącego przesłanką posłuszeństwa jest wynikiem normalnego procesu, w trakcie którego jed-

nostki rozwijając się absorbują zwyczaje i cele społeczne, częściowo zaś jest wynikiem świadomej indoktrynacji. Rezultatem tego skomplikowanego procesu jest poczucie wewnętrznego samoograniczenia u jednostek, które sprawia, że są one posłuszcze władzy.

Ogólnie, moralny nakaz posłuszeństwa wyrasta z czterech przesłańek. Pierwszą jest wiara, iż rząd służy powszechnemu dobru. Posłuszeństwo władzy umożliwia zabezpieczenie ogólnego przed jednostkami antyspołecznymi i przyczynia się do rozwoju społeczeństwa. Wiara powyższa dotyczyć może konkretnego rządu, jak i każdego rządu w ogóle. Niektórzy obywatele mogą przejawiać niezadowolenie z działań obecnego rządu, lecz dochować mu posłuszeństwa w obawie, że jego upadek przyniesie зло jeszcze większe.

Drugim źródłem moralnego nakazu posłuszeństwa jest wiara w ponadludzką siłę i zdolności władzy, które czynią wszelkie nieposłuszeństwo wręcz niepojęte. Wiara w owe niezwykłe właściwości rządu kultywowana jest przez najróżniejsze ideologie, magie, czy samozwańcze bóstwa. Nieposłuszeństwo w tych wypadkach staje się herezją, zdradą narodu lub klasy, jest równoznaczne z wyrzeczeniem się Boga, Prawdy czy Historii. Kolejnym źródłem moralnej powinności posłuszeństwa jest uznanie prawomocności władzy do wydawania poleceń. Jeśli polecenie pochodzi od osoby zajmującej oficjalnie uznane stanowisko, jeśli wydawanie poleceń przez osoby na tym stanowisku należy do tradycji, jest uregulowane prawem, a osoba dzierżąca to stanowisko zdobyła je drogą uznanych procedur, wtedy zazwyczaj ludzie czują potrzebę podporządkowania się temu poleceniu.

Ostatnim i najbardziej oczywistym źródłem moralnego nakazu posłuszeństwa jest zgodność poleceń z systemem ogólnie akceptowanych norm. Ludzie są posłuszni, ponieważ zachowanie zgodne z poleceniem jest słuszne jako takie, odpowiada ogólnemu poczuciu sprawiedliwości.

4) *Korzyść własna.* Organizacje i instytucje o charakterze niepolitycznym (gospodarcze, oświatowe, naukowe, itd.) uzyskują współpracę ludzi poprzez obietnice udzielenia różnego rodzaju korzyści – finansowych, zawodowych, prestiżowych. Instytucje o charakterze politycznym, a w szczególności państwo, zdobywają

współpracę obywateli w podobny sposób. Niektórzy ludzie, nie darząc sympatią rządu, czy całego systemu politycznego, współpracują z nim jednak z uwagi na swój własny prywatny interes i korzyści płynące z tej współpracy. Nagrody, wyróżnienia, awanse i prestiż, jakie rząd ofiaruje niektórym obywatelom, wszystko to pozyskuje lojalną współpracę mniejszości, która jest wykorzystywana do rządów nad większością społeczeństwa.

5) *Psychiczna identyfikacja z rządem.* Czasami obywatele są posłuszni władzy i z nią współpracują z uwagi na bliską emocjonalną identyfikację z danym przywódcą, rządem, lub systemem politycznym jako takim.

6) *Obszary obojętności.* Na co dzień ludzie nie stosują się do wszystkich praw i poleceń władzy z równym entuzjazmem i sumiennością. Nie oznacza to wszakże, iż prawa, które nie budzą społecznego entuzjazmu, są realizowane niewłaściwie i to nawet wtedy, gdy nie istnieje groźba sankcji. Dzieje się tak dla tego, iż zawsze istnieje określona sfera społecznej obojętności, wewnętrz której jednostka akceptuje polecenia bez specjalnego zastanawiania się nad ich prawomocnością.

7) *Brak wiary rządzonych we własne siły.* Wiele osób nie posiada odpowiedniej wiary w siebie, w słuszność swojej oceny sytuacji i możliwość skutecznego działania, aby zdecydować się na opór i nieposłuszeństwo. Rządzeni są często apatyczni, zmęczeni, rozczarowani, pełni wewnętrznej inercji. Często wierzą oni, iż rządzący są z zasady lepiej przygotowani do podejmowania i realizacji decyzji niż zwykły obywatel. Wielu z nich marzy o zmianie istniejącego porządku, lecz pozostają biernie posłuszni z uwagi na brak wiary w możliwość realizacji swoich marzeń.

W rzeczywistości nigdy nie było tak, by wszyscy ludzie posłuszni byli poleceniom władzy. Wiele osób wręcz regularnie postępuje wbrew istniejącemu prawu. Nawet silny rząd może liczyć jedynie na zwyczajowy zakres posłuszeństwa większości obywateli. Opisane w historii przypadki masowego nieposłuszeństwa, społecznego oporu i odmowy współpracy z władzą są skrajnym przypadkiem bardziej ogólnej sytuacji. Potwierdzają one tylko tezę, iż władza nie jest stosunkiem jednostronnym.

Nawet uzyskanie zwyczajowego społecznego posłuszeństwa nakłada na władzę określone ograniczenia. Działalność prawodawcza i wykonawcza władzy musi uwzględniać ogólne poczucie praworządności, jak również musi ona realizować podstawowe potrzeby społeczne.

Rola przyzwolenia

Powyższe rozważania prowadzą do ogólnego wniosku, że władza danego rządu jest wypadkową dwóch czynników: strachu przed sankcjami i dobrowolnego przyzwolenia.

Jeśli jednostka decyduje się być posłuszna, musi najpierw zaakceptować jedną lub parę z wymienionych wyżej przyczyn podporządkowania. Wola jednostki odgrywa zatem aktywną rolę w procesie posłuszeństwa. Występowanie uczucia moralnej powinności, psychiczna identyfikacja z rządzącym, akceptacja określonych „obszarów obojętności”, wiara we własne siły, korzyść własna, itd., wszystkie te czynniki mają wpływ na dobrowolną akceptację woli władzy. Nawet w sytuacji gdy źródłem posłuszeństwa jest przyzwyczajenie, jednostka samoistnie akceptuje pogląd, że lepiej jest być posłusznym, choć nie zastanawia się dlaczego.

Co więcej, wola jednostki ulega zmianie pod wpływem zmiennych wydarzeń i uwarunkowań społecznych. Dla przykładu, rola korzyści własnej w motywowaniu posłuszeństwa może się zmieniać w zależności od tego, jakie znaczenie ma dla jednostki dana korzyść. W określonych sytuacjach jednostka może dojść do wniosku, że bardziej jej się opłaca nieposłuszeństwo (w szczególności wtedy, gdy przewiduje rychły upadek władzy).

Nawet w przypadku sankcji jest miejsce na akt wolnej woli. Sankcja musi wywołać strach, a jej skutki muszą być uważane za bardziej dotkliwe niż ewentualne dochowanie posłuszeństwa. Musimy przy tym rozróżnić zjawisko posłuszeństwa od zjawiska zniewolenia za pomocą bezpośredniego przymusu fizycznego. Możemy powtórzyć za Johnem Austinem, że jeżeli, na przykład, osoba odmawia pójścia do więzienia i jest tam zaciągnięta siłą, wtedy nie możemy twierdzić, że jest ona posłuszna. Jeśli jednak idzie ona do więzienia z uwagi na fakt, iż polecenie jest wsparte

groźbą sankcji, wtedy możemy mówić o posłuszeństwie, choćby wewnętrznie przeciwna ona była poleceniu. Fizyczny przymus obejmuje tylko ciało i dlatego nie wymaga posłuszeństwa.

Tylko niektóre cele, takie jak, przymusowe przesiedlenie lub uniemożliwienie poruszania, przejęcie własności, można osiągnąć poprzez fizyczny przymus stosowany wobec nieposłusznego obywateli. Ale i to jest trudne, gdy władza ma do czynienia z większą ilością nieposłusznego. Sytuacje takie wymagałyby użycia przymusu na ogromną skalę, a co za tym idzie, wymagałyby skłonienia ogromnej liczby ludzi do aktywnej współpracy w stosowaniu represji.

Większości celów wszakże władza nie może osiągnąć jedynie poprzez stałe stosowanie przymusu fizycznego. Dotyczy to w szczególności możliwości uzyskania aktywnej współpracy rządzących dla wykonywanie poleceń niezależnie od tego, czy chodzi o wykopanie rowu, przedstawienie ekspertyzy technicznej, zaaresztowanie przeciwnika politycznego, pracę w fabryce, czy przestrzeganie ulicznej sygnalizacji świetlnej.

Jak wspomnieliśmy uprzednio, samo karanie nieposłusznego nie prowadzi zazwyczaj do osiągnięcia celów poleceń (rów po zostanie nie wykopany, nawet jeśli osoba odmawiająca wykopania rowu zostaje zastrzelona). Groźba użycia fizycznej przemocy jest źródłem posłuszeństwa tylko wtedy, gdy dotyka ona bezpośrednio myśli i emocji jednostki. Innymi słowy, gdy jednostka obawia się sankcji i nie chce z ich powodu cierpieć.

Oczywiście w większości sytuacji ludzie nie chcą ponosić kosztów nieposłuszeństwa. Spotykamy jednak sytuacje odwrotne. Gandhi był jednym z tych, którzy potrafili rozbudzić uczucia i emocje do takiego stopnia, że ludzie gotowi byli ponosić ofiary i dobrowolnie akceptować sankcje.

Jeśli więc wolna wola i wybór jednostki ma miejsce nawet tam, gdzie się jej najmniej należy spodziewać – w obliczu groźby i użycia sankcji – tedy możemy przyjąć, iż posłuszeństwo jednostek wyrasta z ich przyzwolenia.

Podsumowując. Władza rządu uzależniona jest od występowania różnorodnych czynników. Występowanie tych czynników jest określone przez stopień posłuszeństwa i współpracy rządzących wobec władzy. Posłuszeństwo to i współpraca nie zawsze

musi mieć miejsce i to bez względu na różnego rodzaju presje, czy nawet sankcje. Posłuszeństwo bowiem jest w zasadzie dobrowolne. Stąd też władza każdego rządu opiera się na przyzwoleniu społeczeństwa.

Stwierdzenie, że każdy rząd uzależniony jest od przyzwolenia swych własnych obywateli, nie oznacza oczywiście, że poddani przedkładają dany porządek nad wszystkie inne. Mogą oni przecież udzielać przyzwolenia władzy jedynie dlatego, iż nie chcą płacić ceny odmowy posłuszeństwa. Odmowa posłuszeństwa wymaga nie tylko istnienia określonych powodów, które skłaniają do oporu, ale też społecznej wiary we własne siły i gotowości ponoszenia różnorodnych kosztów oporu. Zakres wolności i tyranii w każdym systemie rządów odzwierciedla więc w dużym stopniu determinację i zdolności ludzi, by stawać opór zniewoleniu, by stać się wolnymi.

Istnieją zatem trzy podstawowe czynniki, które określają stopień ograniczenia władzy. Są to: 1) Siła woli społeczeństwa, by kontrolować władzę, 2) siła niezależnych instytucji i organizacji rządzących, 3) zdolność rządzących do wycofania swego przyzwolenia i współpracy w stosunku do władzy.

Wolność nie jest czymś, co władza „daje” społeczeństwu. W dłuższym okresie czasu nie mogą też jej zakreślić formalne procedury i struktury instytucjonalne, w ramach których działa państwo. Powtóżmy za Errolem E. Harrisem, iż władza „nigdy nie może istnieć bez przyzwolenia społecznego, bez bezpośredniej współpracy dużej liczby osób i pośredniej współpracy całego społeczeństwa”. Dlatego tyrania „rozwija się tylko przez ignorancję, nieorganizowanie, przyzwolenie, pomoc i współpracę z tyranem, która pozwala mu dzierzyć władzę i przekształcać ludzi w instrument przemocy”.

Wszyscy mogą odmówić posłuszeństwa

Poprzednio stwierdziliśmy, iż posłuszeństwo jest wynikiem wzajemnego wpływu różnorodnych czynników, które kształtują wolę jednostek. Powody, dla których ludzie są posłuszni, są nie tylko zróżnicowane, ale ulegają ciągłej zmianie, wzmacnieniu, lub osłabieniu. Dzieje się tak, gdyż zmieniają się warunki, w ja-

kich obywatele podejmują swoje indywidualne decyzje o posłuszeństwie wobec państwa. Zmianie ulega więc i zakres autorytetu władzy, zwiększa się lub maleje obawa przed sankcjami, tak jak stale ulega zmianie ogólny pogląd ludzi na rząd i społeczeństwo. To, co w określonym czasie mieściło się w granicach społecznej tolerancji, wykracza poza nią parę lat później.

Kiedy określone źródła posłuszeństwa ulegają osłabieniu, władza stara się je uzupełnić za pomocą innych źródeł, zwiększając na przykład dotkliwość sankcji, lub też wartość udzielanych korzyści. Jeśli kroki te nie przynoszą oczekiwanej rezultatu i społeczne nieposłuszeństwo wciąż się rozprzestrzenia, prowadzi to nieuchronnie do dezintegracji systemu władzy.

Posłuszeństwa mogą odmówić zwykłym obywatele, ale mogą to też uczynić przedstawiciele i wykonawcy władzy. Stanowisko i przekonania tej grupy mają dla władzy szczególne znaczenie. Każda władza korzysta bowiem z posłuszeństwa i współpracy określonej części społeczeństwa, by w ten sposób sprawować rządy nad całością. Rząd ma do dyspozycji całą armię funkcjonariuszy i pracowników oraz cały hierarchiczny kompleks organizacji, które służą utrwalaniu jego dominacji w państwie. Podporządkowanie funkcjonariuszy opiera się na tych samych przesłankach, co posłuszeństwo zwykłych obywateli, choć takie czynniki, jak korzyść własna lub psychiczna (ideologiczna) identyfikacja z rządem odgrywają zazwyczaj rolę szczególną. Natomiast strach przed sankcjami ma z reguły mniejsze znaczenie (za wyjątkiem osób przymusowo wcielonych do służby wojskowej).

Gandhi, który wielokrotnie wykorzystywał potencjał społecznego nieposłuszeństwa, przywiązywał ogromną wagę do elementu wolnej woli jednostek w procesie kształtowania frontu masowej odmowy. Podkreślał on, iż w procesie tym muszą zaistnieć trzy podstawowe fakty: 1) psychiczne przeobrażenie – od biernego poddania do odwagi i wiary we własne siły, 2) uświadomienie, iż współpraca z rządzącymi warunkuje istnienie reżimu, 3) zaszczepienie determinacji do gotowości odmowy współpracy i posłuszeństwa. Gandhi uważały, iż procesy te powinny być świadomie stymulowane przez przywódców ruchu i potwierdzał to swoją działalnością.

Zmiany społecznych postaw, których rezultatem jest pow-szechna odmowa posłuszeństwa władzy, dezorganizują i parali-żują tę władzę i to nawet w sytuacji, gdy funkcjonariusze pań-stwowi dochowują jej wierności. Skuteczność odmowy posłu-szeństwa zależy nie tylko od zakresu jej masowości, ale również od odporności ludzi na stosowane przeciwko nim represje. His-toria daje przykłady takiej odporności, która następnie owoco-wała zwycięstwem. Dlatego też znaczenie skuteczności walki po-przez odmowę posłuszeństwa było już podkreślone przez wiele wybitnych jednostek w ubiegłych stuleciach. Zestawienie tych historycznych argumentów z naszym wywodem pokazuje ude-rzające podobieństwo. Przytoczymy parę przykładów, w szczegól-ności z dzieł Boétiego, Machiavellego i Austina.

Etienne de la Boétie, najmniej znany z tej trójki, uważał, że odmowa pomocy tyranowi podcina korzenie jego władzy i gdy trwa przez jakiś czas, powoduje upadek tyranii bez potrzeby użycia siły. „... Jeśli tyrani nie dostają niczego, jeśli nikt nie słu-chają ich poleceń, wtedy bez walki, bez gwałtownego uderzenia stają się oni nadzy i bezbronni, stają się jak te rośliny bez słońca i pożywienia, którym wnet przychodzi umrzeć”, prorokuje Boé-tie. Zdaniem Boétiego ludzie mogą zrzucić kajdany tyranii po-przez zerwanie z poddańcząością, „... po prostu nie wspierajcie ich, a zobaczycie wkrótce, że są jak kolos, któremu grunt usuwa się spod nóg i ogromny ciężar jego ciała przejdzie do upadku”. Poglądy Boétiego miały ogromny wpływ na Thoreau i Tolstoja. Poprzez Tolstoja z kolei miały wpływ na Gandhiego.

Machiavelli ostrzegał swojego „księcia” przed niebezpieczeństw-stwem, jakie stwarza społeczna odmowa posłuszeństwa parę lat przed Boétem. Miał przy tym na uwadze tak prostych obywate-li, jak i funkcjonariuszy władzy. Książę musi zatem polegać na niepewnej woli przedstawicieli, którym zawsze może „zaświtać w głowach idea nieposłuszeństwa, wywołując poważne zamie-szanie”. Machiavelli podkreślał, iż Książę, „który ma społeczeń-stwo za wroga, nigdy nie będzie się czuł bezpieczny i im bardziej będzie on okrutny, tym słabsza będzie jego władza”.

Wiele lat później Tocqueville wyraził tę myśl w podobny spo-sób: „Rząd, który nie ma innych środków do utrzymania po-sluszeństwa niż otwarta wojna, jest bardzo bliski upadku”. Obaj

myśliciele wierzyli, iż odmowa społecznego posłuszeństwa ma daleko idące konsekwencje dla władzy. Podobne przekonanie wyrażał ostatni z wymienionej trójki, John Austin. „Jeśli większość społeczeństwa jest całkowicie zdeterminowana, by obalić rząd i gotowa jest znosić trudy, jakich wymaga osiągnięcie tego celu, wtedy siła rządu i związanej z nim mniejszości społeczeństwa nie wystarczy nawet, by opóźnić zmiany. I choć władza może być wsparta przez obce rządy, nie zmusi jednak przez to ludzi do trwałego posłuszeństwa – ludzie stawiają opór znienawidzowej władzy aż do śmierci”.

„Łatwiej jest zdobywać władzę niż rządzić” – zauważa Rousseau. Historia daje na to wiele przykładów.

Tłum. Jan Zielonka

Gene Sharp